

Studenci wyznają roślinom ekologiczne grzechy

24 września 2019

Każdego roku studenci seminarium płacą absurdalne kwoty by szkolono ich tam na przyszłych chrześcijańskich przywódców. Zamiast tego obecnie uczy się ich aby wyznawali roślinom doniczkowym swoje „klimatyczne grzechy”, a pamiętajmy że ostatecznie te wrażliwe młode osoby staną się wiodącymi przywódcami kościołów i instytucji chrześcijańskich w całej Ameryce. Zdaję sobie sprawę z tego, że ta historia jest tak dziwna, że może brzmieć jak zmyślona, ale w rzeczywistości jest prawdą. Poniższe informacje zostały w zeszłym tygodniu opublikowane na oficjalnym koncie Union Theological Seminary na „Twitterze”.

https://www.youtube.com/watch?v=B_6wBsYyvW0

„Dzisiaj w kaplicy wyznaliśmy grzechy roślinom. Wspólnie modliliśmy się dzieląc naszą radość, żal, nadzieję, winę i smutek; ofiarowując je istotom, które nas utrzymują, ale których daru zbyt często nie doceniamy. A jakie grzechy Ty wyznałeś roślinom?” – głosi wiadomość.

Nie trzeba dodawać, że ten tweet zyskał ogromną uwagę. Oto niektóre z bardziej interesujących komentarzy pod tym wydarzeniem: „Te rośliny myślą, że wszyscy jesteście kretykami”; „Wymienili prawdę o Bogu na kłamstwo, wielbili i służyli stworzeniom, a nie Stwórcy... (Rzymian 1:25)”.

Prawdopodobnie wielu zdezorientowanych rodziców również skontaktowało się ze szkołą, ponieważ zdecydowanie nie o tym myśleli wysyłając swoje dziecko do „seminarium”.

Seminarium Union Theological Seminary zamiast się wycofać z całego wydarzenia, opublikowało dziesięcioczęściową odpowiedź na „Twitterze”, w której bronili tej nowej praktyki. Oto pięć

pierwszych części ich odpowiedzi...

1. „Mieliśmy wiele pytań odnośnie wczorajszego, przeprowadzonego w ramach klasy @ccarvalhaes spotkania w kaplicy, „Ekstraktywizm: rytuał/reakcja liturgiczna”. Podczas mszy nasza społeczność wyznała pokutnie szkodę, jaką wyrządziliśmy roślinom. To piękny rytuał.”

2. „Przeżywamy kryzys klimatyczny, kryzys wywołany arogancją ludzkości, naszym lekceważeniem dla stworzenia. (...) Zbyt często widzimy przyrodę jako zasoby, które należy wydobywać na nasz użytek, a nie jako same w sobie stworzone przez Boga – godne honoru, podziękowań i troski.”

3. „Musimy oduczyć się nawyków grzechu i śmierci. I częścią tej pracy musi być budowanie nowych mostów do świata przyrody. (...) A to oznacza tworzenie nowych duchowych i intelektualnych ram, dzięki którym rozumiemy i odnosimy się do roślin i zwierząt, z którymi dzielimy planetę.”

4. „W tym przedsięwzięciu kościoły mają do odegrania ogromną rolę. Teologie, które zachęcają ludzi do dominacji i panowania nad Ziemią, odegrały żalosną rolę w degradowaniu Bożego stworzenia. Musimy stworzyć nową teologię, nową liturgię, by leczyć i siał, zastępując tą, która zbiera i niszczy.”

5. „Kiedy w zeszłym roku Robin Wall Kimmerer przemawiała w seminarium, zakończyła swój wykład, zalecając nam – i wszystkim wspólnotom wyznaniowym – opracowanie nowych liturgii, w których opłakujemy, smucimy się, uzdrawiamy i zmieniamy się w odpowiedzi na kryzys klimatyczny. Nie możemy być bardziej dumni z udziału w tej pracy.”

Bez wątpienia ludzkość niszczy planetę. Od 1970 roku prawie 30 procent wszystkich ptaków w Ameryce Północnej zniknęło, ale teoria, że □□jeśli tylko wyciągniemy wystarczającą ilość dwutlenku węgla z powietrza, to □□wszystko znów będzie dobrze, jest śmiechu warta. Rośliny potrzebują dwutlenku węgla, a naukowcy mówią nam, że w historii planety były czasy, kiedy

poziomy dwutlenku węgla w naszej atmosferze były znacznie, znacznie wyższe od obecnych. W tych czasach życie na naszej planecie bardzo dobrze się rozwijało. Zamiast więc „wyznawać swoje klimatyczne grzechy”, studenci seminarium teologicznego powinni naprawdę przeprosić te biedne więdnące rośliny za próbę usunięcia dwutlenku węgla.

Autorstwo: Michael Snyder

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło oryginalne: EndOfTheAmericanDream.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl